

(Il Messaggero - M.Ferretti) Pozyskany z Nuovo Divino Amore w zamian za garść euro latem 2002 roku, Andrea Bertolacci, spisywał się świetnie w młodzieżowych zespołach Romy, jednak nigdy nie grał w pierwszej drużynie.

Trochę dlatego, że w Trigorii nigdy nie wierzyli mocno w jego możliwości, trochę dlatego, że sam Andrea wolał wyemigrować, najpierw do Lecce, potem Genui, aby znaleźć przestrzeń i stać się w ten sposób prawdziwym graczem. Do tego punktu, że dziś, w wieku prawie 24 lat, z kartą podzieloną między Genoę i Romę, dołączył do klanu reprezentacyjnego Antonio Conte.

I to niemożliwe dlaczego Roma nigdy nie zauważyła jego jakości. Czy to możliwe, że piłkarz reprezentacji narodowej nie jest również piłkarzem Romy? Rówieśnik Florenziego, Bertolacci, został ostatnio wyprzedzony przez Ucana, a wcześniej przez Paredesa, za których Roma wyda hipotetycznie, w przypadku wykupu 29 mln euro (wydano już 4,75 za Ucana). Analizując sytuację, być może wygodniej byłoby zaoszczędzić nieco euro i zaufać młodemu ze szkółki, nie egzotycznym propozycjom.

Autor: abruzzo